

# "Gdzie ma bocian gniazdo - buduj dom, a gdzie sroka - kop studnie?"

Data publikacji: 11.05.2014 8:00

Radiestezja w domu i w ogrodzie była tematem kolejnego spotkania Towarzystwa Miłośników Ogrodnictwa. Prelekcję na ten temat 7 maja w salce Domu Narodowego wygłosił Czesław Stuchlik, prezes Koła Radiestetów zajmujący się radiestezją od wielu lat.

□

Prelegent zaczął od zacytowania chińskiego przysłowia: „Jeżeli chcesz być szczęśliwy jeden dzień – upij się; jeżeli rok – ożeń się, a jeżeli całe życie – załóż sobie ogród” dodając, że z kolei Horacy napisał: „Szczęśliwy ten, kto z dala od interesów uprawia ziemię swoich przodków”.

- Patrząc na was, widzę, że wszyscy jesteście szczęśliwi i zdrowo wyglądacie. Ale jako ogrodnicy, na co dzień obcujący z ziemią i roślinami – zaczął swój wykład Czesław Stuchlik. - Na pewno wiele razy zauważyliście różnice we wzroście roślin w niektórych miejscach pola, łąnu, czy plantacji. Często można zauważyć na czystym, wyplewionym i ledwie co obredlonym polu ziemniaków prostą linię wyrastającego skrzypu polnego. W innych miejscach można zauważyć koła, placki lub całe place ostu, perzu, albo pokrzywy bardziej wyrośniętej niż gdzie indziej. Gdzie indziej na łąkach, rowach przydrożnych, też w pasie, wyrastają turzyce, sitowie, szorstkie trawy, a kolor tych roślin wyraźnie odbija się od okolicznej roślinności. Jeżeli występuje to na pastwiskach, to krowy, owce i konie tych roślin nie wypasają. W sadach też można zauważyć pochylone drzewa, na innych zgrubiałą lub popękana korę i często rosnąca na nich jemiółę, huby, różne grzyby, większa ilość mchów, a na starych, najczęściej dębach, blizny od uderzeń piorunów. Przechodząc drogą, lub przebywając w jakimś pomieszczeniu, zauważamy, że stale, w tym samym miejscu, nagle odczuwamy silne parcie na pęcherz; wydaje się, że już nie wytrzymamy, ale kiedy, przesuniemy się z tego miejsca, potrzeba oddania moczu tak samo jak się pojawiła, tak samo nagle znika. Mając kota w domu, zauważamy, że ma on stałe swoje miejsce, w którym się wyleguje, w przeciwieństwie do psa, który nigdy w tym miejscu się nie położy. Na niektórych budynkach, niekoniecznie starych, widać na ścianach rysy pęknięć. W kościele w Pogwizdowie zdarzały się zemdlenia po prawej stronie kościoła, puszczanie mleka przez karmiące matki w prawej kaplicy. W niektórych garażach samochody szybciej rdzewieją niż gdzie indziej, częściej psuje się w nich instalacja elektryczna, a obecnie elektronika. Niemowlęta w niektórych miejscach płaczą, nie mogą spać, stają się nerwowe, rozkojarzone, a kiedy są już większe, to uciekają z takich miejsc, często się w nocy moczą. Już dawno zauważono, że tam, gdzie bocian i jaskółki mają gniazdo, tam nigdy nie uderzy piorun – stąd stare polskie przysłowie mówi: „Gdzie ma bocian gniazdo – buduj dom, a gdzie sroka - kop studnie”. Podobnie sowy - baczni obserwatorzy życia mogą zauważyć, że istnieją domy w których ludzie chorują częściej niż gdzie indziej i częściej też tam umierają i to całe pokolenia i to na te same choroby. Na przykład w Pogwizdowie w rodzinie (nazwisko do wiadomości redakcji) 3. osoby w ciągu 12 lat zmarły na raka płuc. Takie domy nazywamy „domami śmierci” – mówił Czesław Stuchlik wyjaśniając, że prowadzono też badania w tym zakresie, które m.in. wykazały, że najwięcej żył wodnych znajduje się w Szczecińskim.

Zwrócił też uwagę na fakt, że doświadczone pielęgniarki wiedzą też, że na niektórych łózkach w szpitalach ludzie częściej umierają, niż gdzie indziej, nazywają je „łózkami śmierci”. - Górale mówią, że: „góry to początek wody, a koniec chleba”. I to jest prawda, bo z gór wypływają wszystkie rzeki. Z tych wysokich, woda bierze się z topniejącego śniegu i lodowców, skraplających się mgieł, ale nie tylko, bo nawet tam wysoko można spotkać silne i liczne źródła. Mało tego, prawie na każdym kopieczku w licznych miejscowościach spotkać można źródła, młaki, czy bajora. Wskazuje to roślinność wyróżniająca się odmienną barwą. Skąd więc i jakim sposobem bierze się tam woda? Można by odpowiedzieć, takim, jakim dociera do ostatniego listka i igły wysokiego drzewa. A więc ciśnieniem osmotycznym, zwanym też turgorem, a powodowane to jest magnetyzmem ziemi i księżyca. Można to porównać do układu krwionośnego ludzi, zwierząt i obiegu wody w roślinach, te cieki podziemne nazywane są żyłami wodnymi. Przeciwnicy żył wodnych twierdzą, że woda jest wszędzie, co jest nie prawdą, bo na pustyniach, stepach, wody podskórnej nie znajdziemy, ale są tam oazy, czyli ujścia wody tak jak w górach. W kopalniach, piaskowniach, na ścianach w pewnych miejscach można zobaczyć krople sączącej się wody, górnicy mówią, że ściana płacze, a to jest właśnie przecięta żyła wodna. W niektórych studniach, które wykopane zostały dokładnie na żyłę wodnej,

można zobaczyć nurt przepływającej wody, falującą jej powierzchnię – mówił Czesław Stuchlik.

Po omówieniu czym jest żyła wodna prelegent przeszedł do wyjaśnienia słuchaczom, na czym polega szkodliwość żyły wodnej. - Przesuwające się cząsteczki wody pomiędzy warstwą wodonośną powodują tarcie, to wyzwala energię, a każda energia promieniuje, drga, wibruje w różnych cyklach. To żyje i daje życie, ale drgając w nieodpowiedniej wibracji, według terminologii muzycznej tonacji, zabija – wyjaśnił Czesław Stuchlik powołując się na przykłady tak znane, jak trąby jerychońskie.

Radiesteta wyjaśnił, że nie tylko żyły wodne są szkodliwe, również uskoki tektoniczne, bo jest tam naruszona struktura skorupy ziemskiej, jak i... puste miejsca, a nawet pusta beczka w piwnicy może szkodliwie działać i aby ją unieszkodliwić należy położyć na niej skrzyżowane pręty, a do pustych kryształowych kieliszków włożyć kawałki papieru. Brzmi absurdalnie i kojarzy się z zabobonem, jednak już nie raz nauka dowiodła, że ludowa mądrość była prawdziwa i choć ludzie nie znali naukowych wyjaśnień, to przysłowia były trafne i po latach potwierdzone naukowo. - Promieniuje węgiel, koks w piwnicy, urządzenia elektryczne: telewizory, komputery, mikrofalówki, piece elektryczne, linie wysokiego napięcia, walkmany na uszach, telefony komórkowe, otwarte gniazdko, i to nie tylko te w naszym mieszkaniu, ale też te za ścianą i przez ścianę sąsiada – wyliczał prelegent dodając, że spawarki takiego promieniowania to często np bezpłodność. - Mieszkanie nad stacją trafo w Chorzowie – cała rodzina chora; Termika w Cieszynie księgowość nad stacją trafo - rozregulowane okresy menstruacyjne, poronienia itp, elektrowozy – białaczka u maszynistów – wyliczał prelegent tłumacząc, że wystarczy pobudzić osłabiony organ, a nowotwór się rozwija. - Wszystko drga, wszystko wibruje, Ziemia wibruje w tonacji muzycznej F, wszystko jest spolaryzowane, czyli naładowane jonami dodatnimi i ujemnymi, a te się o jednakowych znakach odpychają, a przeciwnych przyciągają, jak ręce mężczyzny i kobiety. Te wibracje tworzą aurę wokół organizmów żywych, na podstawie której możemy określić żywotność, zdrowie danego osobnika. Osoby uwrażliwione radiestezyjnie widzą aurę bez aparatury, aureole świętych to też nic innego, jak widziana aura – wyjaśnił Czesław Stuchlik.

Gdy już słuchacze posiadli wiedzę, co może szkodzić i na jakiej zasadzie zaczęli się niepokoić, czy aby w swoich domach nie mają takich miejsc. Prelegent pośpieszył więc z wyjaśnieniami, jak odkryć szkodliwe miejsca.

- Już te omówione szczegóły wynikające z obserwacji roślin, zwierząt, drzew, budynków, występujących tych samych chorób i częstych zgonów pozwalają nam przypuszczać, iż mogą tam występować ciekły podziemne, albo inne anomalie geopatyczne. Najprostszym i najstarszym przyrządem służącym do ich wykrywania jest różdżka. Wspomniana jest już w Starym Testamencie, kiedy to Mojżesz uderza laską w skałę i wypłynęła woda. Ale okazuje się, że jest to mylne tłumaczenie. Współczesne tłumaczenie mówi to inaczej: podszedł do skały, a laska skierowała się ku ziemi. Można więc domniemywać, że była to różdżka jednoramienna. Różdżkę musiał też posiadać Aron, brat Mojżesza, bo też Pismo o tym wspomina. Na starych chińskich rycinach sprzed około 2 tys. lat widoczny jest człowiek trzymający w rękach rozwidloną gałązkę, jest to różdżka dwuramienna. W Karnaku w Egipcie podczas wykopalisk znaleziono bogato zdobiony, wrzecionowaty, wytoczony z piaskowca ciężarek – rodzaj pionu, określono to jako wahadło radiestezyjne i nazwano je karnakiem, albo wahadłem faraona, bo na rycinach i rzeźbach taki przedmiot faraon trzyma w ręce. Stamtąd też pochodzą inne wahadła; Izis od imienia bogini Izidy, składające się z czterech pierścieni, okrągłej główki i spiczastego zakończenia i składające się z 4 półkul Ozyrys. Te przyrządy służyły do nawigacji, określania kierunków świata na pustyni i na morzu, a punktem odniesienia były piramidy – wyjaśnił zagłębiając się w historię prelegent. Podał także, że 80% ludzi posiada zdolności radiestezyjne, ale większość o tym nie wie, bądź z różnych powodów, nie chce wiedzieć. - A szkoda, bo wahadła mogą być bardzo pomocne w codziennym życiu.

Warszawiak Józef Baj wspólnie ze współwięźniem, Szwajcarem w obozie oświęcimskim odkryli wahadła lecznicze, tzn. z ładunkami różnych pierwiastków, którymi można leczyć wiele chorób. Jest to najzwyklejsza fizyka i trzeba tylko poznać jej zasady i ćwiczyć, aby dojść do perfekcji. Ale co zrobić, kiedy nie ma się tych predyspozycji, albo chce się sprawdzić, czy dobrze wykryliśmy źródło wody? Należy przygotować kilka szklanek z wodą i wsypać do nich roztartą na pył kredę lub kaolin i rozstawić je wzdłuż ściany na noc, a rano sprawdzić jak wygląda ten roztwór. Jeżeli w szklance na dnie powstał osad, znaczy to, że szklanka stała na nienapromieniowanym miejscu, w szklankach gdzie zawiesina jest mętna znaczy, że szklanka stała na miejscu za promieniowanym i energia żyły wodnej powodowała ciągły ruch cząsteczek wapna i uniemożliwiała ich osadzeniu się na dnie. I tu mamy proste i logiczne wytłumaczenie, na czym polega szkodliwość promieniowania żył wodnych. Organizm ludzki składa się w 75% z wody, w tym mózg aż ponad 90%, podobnie inne organa miękkie, a krew swoim składem podobna jest do składu wody morskiej, podobnie limfa i inne płyny ustrojowe np. wody płodowe. Jeżeli przebywamy w takim miejscu, te płyny są stale pobudzane, są w stałym ruchu. Energia i składniki mineralne w nich zawarte zachowują się tak, jak kreda w tych szklankach i nie odkładają się w odpowiednich miejscach, co doprowadza do powstawania różnych anomalii w

organizmach żywych, a szczególnie nowotworów. Według medycyny chińskiej przyczyną powstawania nowotworów aż w 93 % to podziemne ciekłe wodne i inne anomalie geopatyczne – przekazał Czesław Stuchlik. Ilu spośród słuchaczy już poustawiało w domach szklanki z wodą z kredą? Ilu naszych Czytelników to zrobi zaraz po przeczytaniu tego artykułu? Prelegent zapewnia, że warto. Metoda tak prosta i tania, a przed jak wielkim niebezpieczeństwem może nas ustrzec.

Właśnie kolejnym zagadnieniem, jakie prelegent poruszył podczas swojego wykładu, było, jak się ustrzec przed szkodliwym promieniowaniem. - Unikać takich miejsc, a jak nie jest to możliwe, to przynajmniej nie przebywać w nich długo – zwięźle zaczął swoją odpowiedź na to pytanie. – Można też zastosować odpromienniki, a tych jest wiele i znali je już starożytni Chińczycy, Egipcjanie i Słowianie. Starożytni Rzymianie obserwowali stada bydła. Tam, gdzie stado kładło się na odpoczynek, tam legioniści zakładali obozy, a potem osady i miasta. Egipcjanie neutralizowali je kamiennymi rzeźbami, gdyż energia kształtu piramidy rozpraszała je i tym samym unieszkośliwiała. Ludy północy wykorzystywały skóry zwierząt, wylewki wapienne z białkiem zwierzęcym, słomę żytnią, odzież z lnu, gałązki z drzew: brzozy, sosny, świerka, owoce drzew: kasztan, skorupy z jaj, kamienie otoczaki, a współcześnie różnego rodzaju odpromienniki – wyliczył Czesław Stuchlik podkreślając, że wiedza, która właśnie przekazuje, daje nam wiele praktycznych korzyści. - Za pomocą wahadła i biometru możemy badać zasobność gleby w składniki mineralne i jej przydatność pod poszczególne rośliny, siłę i energię kiełkowania nasion, ustalać jakość i ilość dawek nawozowych pod poszczególne rośliny, ustalać zgodność roślin i odpowiednie dla nich sąsiedztwo – wyliczał zastosowania bliskie ogrodnikom, dla których wygłaszał prelekcję. Wymienił także wiele innych zastosowań tej wiedzy, jak nie tylko szukanie wody, ale także szukanie rzeczy i przedmiotów zagubionych, a także osób zagubionych, określanie, czy są żywe lub martwe. – Za pomocą tej wiedzy możemy szukać roju pszczół, ale też ustalić ustawienia uli na lato i na zimę, a także przewidywać pogodę – wyliczał.

Ogrodnicy wyszli z prelekcji zachwyceni zdobyciem nowej wiedzy i pośpieszyli do swych domów i ogrodów, by to, czego się dowiedzieli sprawdzić w praktyce.

(indi)